

Sygn. akt *I ACa 990/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2016 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Górecki

Sędziowie: SA Małgorzata Gulczyńska /spr./

SA Małgorzata Kaźmierczak

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. G.**

przeciwko **I. G. i E. S. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 8 grudnia 2014 r. sygn. akt I C 463/12

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej I. G. 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Gulczyńska Piotr Górecki Małgorzata Kaźmierczak

--	--	--

*I A Ca 990/15*

## UZASADNIENIE

Powódka M. G. wniosła 6 września 2012 r. o zasądzenie od I. G. kwoty 112.500 zł i od E. S. (2) kwoty 37.500 zł – z odsetkami od 31 grudnia 2011 r. Podniosła, że razem z mężem wybudowała na nieruchomości pozwanych dom i żądana kwota ma stanowić zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, ponieważ powódka z mężem wybudowała na nieruchomości pozwanych dom.

Pozwana I. G., działająca także jako opiekun ubezwłasnowolnionej E. S. (2), wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania. Zaprzeczyła, aby powódka czyniła nakłady z majątku wspólnego. Wskazała, że w

sprawie ma zastosowanie przepis art. 229 k.c. i roszczenie jest przedawnione, ponieważ powódka wyprowadziła się z nieruchomości w październiku 2009 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako przedawnione, powołując następujące ustalenia.

Powódka M. G. wraz z mężem R. G. wybudowali w latach 2007 - 2008 budynek mieszkalny na nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...). Stan surowy zamknięty pokryty został ze środków darowanych powódce przez jej matkę. W czasie budowy powódka była na urlopie wychowawczym, oboje z mężem pracowali, zajmując się handlem na giełdach. Zarobione pieniądze inwestowali w wykończenie domu, w którym zamieszkali jesienią 2007 r.

M. i R. G. podjęli się budowy domu na niewydzielonej części nieruchomości, której właścicielami w czasie czynienia nakładów była I. G. (matka R. G.), E. S. (2) i A. G.. I. G. obiecała małżonkom prawne uregulowanie sprawy po zakończeniu inwestycji. I. G. jest opiekunem prawnym E. S. (2), a w wyniku rozliczeń rodzinnych nabyła na mocy umowy darowizny z 17 stycznia 2012 r. także udział w ww. nieruchomości A. G.. W dacie złożenia pozwu właścicielami nieruchomości była I. G. i E. S. (2). Obecnie, po zniesieniu współwłasności, właścicielem nieruchomości, na której jest sporny budynek, jest I. G..

Relacje małżeńskie pomiędzy powódką a R. G. ulegały stopniowemu pogorszeniu. W 2009 r. nastąpił zupełny rozpad małżeństwa. W październiku 2009 r. powódka wraz z córką ze związku przedmałżeńskiego wyjechała do W.. We W. związała się z nowym partnerem, z którym ma kolejne dziecko. Syn pochodzący ze związku z R. G. pozostał z ojcem.

W dniu 18 czerwca 2009 r. powódka zawarła z I. G. ugodę w celu rozliczenia nakładów poniesionych z jej majątku osobistego. Pozwana zobowiązała się zapłacić z tego tytułu 110.000 zł.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze wyrokiem z 6 lipca 2011 r. (sygn. akt I 2C 114/11) rozwiązał małżeństwo M. G. i R. G. przez rozwód.

W związku z rozwiązaniem małżeństwa, w dniu 9 grudnia 2011 r. powódka wezwała solidarnie I. G., E. S. (2) i A. G. do zapłaty na podstawie art. 405 k.c. 150.000 zł jako połowy wartości nakładów poczynionych z majątku małżeńskiego. I. G., E. S. (2) i A. G. nie uznali żądania powódki uznając, że sprawa jest ostatecznie uregulowana ugodą z 18 czerwca 2009 r. a ponadto nie było nakładów pochodzących z majątku wspólnego małżonków M. i R. G..

Decyzją z 25 stycznia 2012 r. Wojewoda (...) orzekł o wymeldowaniu powódki i jej małoletnich dzieci z pobytu stałego w lokalu przy ul. (...) w Z.. W uzasadnieniu wskazał, że powódka nie mieszka pod wskazanym adresem od grudnia 2009 r.

Sąd Okręgowy uznał, że powódka z mężem prowadzili inwestycję we własnym interesie i na swoją rzecz, a nie w interesie właścicieli nieruchomości. Czynili to za pełną aprobatą właścicieli będąc w przekonaniu, że staną się właścicielami budowanego domu. Od zamiaru przeniesienia własności nieruchomości na małżonków odstąpiono, jeszcze przed rozwiązaniem małżeństwa rozliczono nakłady, które powódka poniosła z majątku osobistego, a następnie powódka opuściła nieruchomość przy ul. (...) w Z..

Sąd dał wiarę powódce i przedstawionym przez nią dowodom co do tego, że nakłady na budowę domu były ponoszone również z majątku dorobkowego M. G. i R. G.. Podniósł, że zgodnie z art. 43 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. W myśl art. 35 k.r.i.o. w czasie trwania wspólności majątkowej żaden z małżonków nie może żądać podziału majątku wspólnego. Natomiast po ustaniu małżeństwa każdemu z małżonków przysługuje roszczenie o zwrot przypadających mu w majątku wspólnym części wierzytelności.

W ocenie Sądu w sprawie nie ma zastosowania powoływany przez powódkę przepis art. 405 k.c., ponieważ przepisem szczególnym w stosunku do niego jest art. 226 § 1 k.c. Poczynione nakłady nie były konieczne, ale zwiększały wartość nieruchomości w chwili jej wydania. Powódka była posiadaczem w dobrej wierze.

Roszczenie powódki o zwrot nakładów stało się wymagalne z chwilą wydania rzeczy właścicielkom, a więc w październiku 2009 r., kiedy to powódka się wyprowadziła. Wtedy pozwane uzyskały bezpośrednie władztwo nad rzeczą a powódka to władztwo utraciła. Legitymowanym biernie w sprawie o zwrot nakładów jest ten właściciel nieruchomości, na którego rzecz zwrot nastąpił. Powódka zatem zasadnie pozwała I. G. oraz E. S. (2).

Sąd podzielił stanowisko pozwanych co do przedawnienia roszczenia. Zgodnie z art. 229 k.c. roszczenie samoistnego posiadacza przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów na rzecz przedawnia się z upływem roku od dnia zwrotu rzeczy. Sąd podniósł, że powódka opuściła lokal w październiku 2009 r., wezwała pozwane do zwrotu poniesionych z majątku wspólnego nakładów w grudniu 2011 r., a powództwo wytoczyła we wrześniu 2012 r.

Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania w sprawie przepisu art. 5 k.c. ponieważ powódka nie wskazała jaka zasada współzycia społecznego miałyby być naruszona.

Wyrok zaskarżyła powódka zarzucając:

1) rażące naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 226 § 1 k.c. i art. 229 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że przepisy te stanowią podstawę prawną roszczeń powódki wobec pozwanej;
- art. 405 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy rozpatrywaniu roszczeń powódki;
- art. 35 k.r.o. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie okoliczności od kiedy powódka uprawniona była do samodzielnego dochodzenia roszczeń wobec pozwanej;
- art. 118 k.c. poprzez uznanie roszczeń powódki za przedawnione;

- na wypadek nie uwzględnienia powyższych zarzutów, zarzuciła także naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w efekcie bezpodstawnego przyjęcia, iż powódka nie wskazała konkretnej zasady współzycia społecznego do naruszenia, której doprowadzi uwzględnienie zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwaną;

1) naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów prowadzącą do braku ustalenia w jakim zakresie pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się kosztem powódki i jej męża;
- art. 328 § 2 k.p.c., poprzez nie rozważenie jaki dokładnie stosunek prawny (o jakiej treści i jakim charakterze) łączył powódkę ze stroną pozwaną na podstawie, którego powódka (wraz z mężem) wybudowała budynek na części nieruchomości stanowiącej współwłasność strony pozwanej;

Skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od strony pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze do ponownego rozpoznania.

Pozwane wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Nie są zasadne zarzuty naruszenia prawa procesowego. Sąd Okręgowy nie czynił ustaleń co do wartości wzbogacenia po stronie pozwanej, ponieważ ze względu na przyjętą podstawę prawną rozliczeń i uznanie, że doszło do przedawnienia roszczenia, okoliczność ta była dla rozstrzygnięcia sprawy zbędna.

Z ustaleń i rozważań Sądu pierwszej instancji jasno też wynika, że stron nie łączył stosunek prawny, który mógłby być podstawą rozliczenia nakładów. Apelacja nie przedstawia w tym zakresie nowych okoliczności, ani nie podważa

przyjętego przez Sąd stanowiska. Strony przed rozpoczęciem budowy i w jej trakcie nie porozumiewały się co do rozliczenia nakładów, ponieważ ostatecznie, po wydzieleniu działki i darowaniu jej powódce i jej mężowi, miały stać się one ich wyłączną własnością.

Osią sporu jest obecnie podstawa prawna roszczeń powódki. W ocenie Sądu Apelacyjnego i w tym zakresie apelacja nie jest uzasadniona. Powódka niesłusznie stawia zarzut zastosowania do rozliczeń poczynionych nakładów przepisu art. 226 k.c., zamiast właściwego – w jej ocenie – art. 405 k.c. Skarżąca odwołuje się do wyroku Sądu Najwyższego z 30 czerwca 1972 r., III CRN 91/72 (OSNC 1972/12/229), który jednak nie jest adekwatny do okoliczności niniejszej sprawy. W stanie faktycznym rozpoznawanym przez Sąd Najwyższy w powołanej sprawie nie pojawiała się bowiem kwestia obietnicy przeniesienia na czyniących nakłady własności nieruchomości. Nie było więc podstaw do przyjęcia, że czyniący nakłady tkwili w przekonaniu, że działają na swoją rzecz i jest tylko kwestią czasu, kiedy staną się właścicielami nieruchomości. Podobnie Sąd Najwyższy przyjął w wyroku z 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 979/00 (LEX nr 308847), jednak i w tamtej sprawie nie ustalono, aby poprzednik powodów działał w przekonaniu, że zostanie właścicielem nieruchomości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kluczowe znacznie dla przesądzenia podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanych mają nie tyle stosunki rodzinne między czyniącymi nakłady a właścicielami nieruchomości, co właśnie obietnica przeniesienia na powódkę i jej męża własności działki, na której zbudowano dom.

W stanach faktycznych podobnych do poddanego pod osąd w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy przyjmował, że osobę budującą na cudzym gruncie za zgodą właściciela, który zobowiązał się przenieść na nią własność części nieruchomości, należy traktować jak współposiadacza w dobrej wierze, któremu – jeżeli nie żąda przeniesienia udziału we współwłasności – przysługuje prawo żądania zwrotu nakładów na podstawie art. 226 k.c. (porównaj między innymi: uchwałę z 20 sierpnia 1973 r. III CZP 17/73, OSNC 1974/4/66, wyrok z 8 marca 1974 r. III CRN 353/73, OSNC 1975/4/64, wyrok z 8 marca 1974 r., III CRN 353/73, OSNC 1975/4/64, wyrok z 14 marca 2014 r., III CSK 88/13, LEX nr 1482387).

W związku z powyższym słusznie Sąd Okręgowy przedawnienie roszczenia rozpatrywał w świetle art. 229 k.c. Zarzut naruszenia art. 118 k.c. poprzez uznanie roszczenia za przedawnione jest oczywiście niezasadny, ponieważ Sąd Okręgowy tego przepisu nie stosował. Art. 229 k.c. stanowi przepis szczególny w stosunku do tego uregulowania i ustanawia nie tylko krótszy termin przedawnienia roszczenia o zwrot nakładów, ale także odmiennie od zasad ogólnych wyrażonych w treści art. 120 k.c. określa początek biegu terminu przedawnienia.

Sąd Okręgowy stwierdził wprawdzie, że powódka wystąpiła na drogę sądową po upływie roku od zwrotu nieruchomości, ale nie wskazał, od jakiego momentu termin ten liczył. Dostrzegł fakt, że objęte pozwem nakłady były czynione z majątku wspólnego powódki i jej ówczesnego męża, ale nie rozważył, jaki wpływ na możliwość żądania ich zwrotu i przedawnienie roszczenia miał fakt, że powódka opuściła nieruchomość w chwili, gdy pozostawała jeszcze w małżeństwie a w wybudowanym domu pozostał, i nadal pozostaje, jej mąż.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że powódka trwale opuściła nieruchomość już w październiku 2009 r. W uzasadnieniu wskazano, jakie dowody prowadziły do tego ustalenia. Pozwana nie postawiła w apelacji zarzutów mogących skutecznie je podważyć. Nie zarzuciła bowiem błędnej oceny materiału dowodowego, który był podstawą ustaleń, ani też nie wskazała, które z dowodów Sąd Okręgowy miałby pominąć przy ich dokonywaniu. Podkreślić należy, że powódka zrezygnowała ze złożenia zeznań przed Sądem. Twierdzenie, jakoby nigdy nie miała zamiaru opuszczać na stałe nieruchomości, jest jedynie abstrahującą od wyników postępowania dowodowego własną wersją. Powódka przemilcza przy tym istotną okoliczność związania się w międzyczasie z innym mężczyzną i urodzenia dziecka, którego mąż nie jest ojcem. Nie podaje, jak te okoliczności można pogodzić z twierdzeniami, że wyjechała od męża jedynie czasowo. Nie podejmuje też próby zwalczania odmiennych zeznań jej matki. Data wymeldowania nie jest istotna dla ustalenia daty opuszczenia nieruchomości przez powódkę.

Samo opuszczenie nieruchomości nie musiało być równoznaczne z jej zwrotem z rozumieniu przepisu art. 229 k.c.

Problematyka związana ze zwrotem rzeczy przez posiadacza nieruchomości jej właścicielowi była wielokrotnie omawiana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy uznaje, że „w każdym wypadku „zwrotu rzeczy” określonego w art. 229 § 1 k.c. chodzi o sytuację, w której dotychczasowy posiadacz samoistny uznaje inną osobę za właściciela i poprzez swoje zachowanie wyraża wolę wyzbycia się władania rzeczą, a właściciel wyraża wolę jej odebrania” (zob. wyrok z 18 września 2015 r., I CSK 752/14, Lex nr 1813469). Sądu Najwyższego opowiadała się za szerokim rozumieniem pojęcia „zwrot rzeczy” uznając, że przemawia za tym również potrzeba, aby niepewne stany związane z posiadaniem rzeczy przez osobę niebędącą jej właścicielem jak najszybciej likwidować. Stąd krótkie terminy przedawnienia roszczeń właściciela i posiadacza przewidziane w art. 229 k.c. a wykładnia użytych w tym przepisie określeń winna sprzyjać temu celowi. Sąd Najwyższy uznawał, że zwrot rzeczy może być także symboliczny, o ile posiadacz ma świadomość oddania właścicielowi władztwa nad rzeczą, a właściciel wolę objęcia nad nią władztwa (zob. wyrok z 19 grudnia 2006 r., V CSK 324/06, LEX nr 558632 i z 4 listopada 2011 r., I CSK 22/11, OSNC-ZD 2013, nr 1, poz. 2). Za zwrot rzeczy uznano protokolarne przekazanie nieruchomości do dyspozycji właściciela, który bezpodstawnie odmówił jej odebrania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 79), zawarcie umowy najmu pomiędzy dotychczasowym posiadaczem samoistnym a właścicielem, tj. sposób przewidziany w art. 349 k.c. (uchwała z dnia 22 lipca 2005 r., III CZP 47/05, OSNC 2006, nr 6, poz. 100), wydanie właścicielowi innego gruntu przyznanego mu na własność w zamian za dotychczasowy (wyrok z dnia 28 grudnia 1979 r., II CR 471/79, OSNC 1980, nr 6, poz. 127).

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyprowadzenie się przez pozwaną w październiku 2009 r. było równoznaczne ze zwrotem rzeczy w rozumieniu art. 229 k.c. Wyżej opisano, z jakich względów Sąd Apelacyjny uznał, że powódka miała zamiar trwałego opuszczenia nieruchomości. Intencje pozwanej nie budziły natomiast wątpliwości. W toku procesu I. G. (będąca także opiekunem E. S. (2)) konsekwentnie twierdziła, że odzyskała władztwo nad nieruchomością z chwilą wyprowadzenia się synowej. Istotny dla zrozumienia woli stron jest fakt, że już na kilka miesięcy przed wyprowadzeniem się powódki zawarto ugodę w przedmiocie rozliczeń nakładów poczynionych z majątku osobistego. W ten sposób jednoznacznie obie strony wskazały, że powódka nie uzyska prawa własności do nieruchomości, a pozwana nadal czuje się jej właścicielką. Powódka wyprowadzając się dała wyraz swej woli wydania nieruchomości. Pozwana dostatecznie ujawniła, że objęła nieruchomość we władanie. Powódka sama twierdziła, że była teściowa nie wpuszczała jej po 2009 r. na nieruchomość, gdy chciała odwiedzić syna.

Fakt, że na nieruchomości pozostał ówczesny mąż i syn powódki nie wyklucza uznania, że doszło do zwrotu nieruchomości przez powódkę. I. G. na rozprawie apelacyjnej wyjaśniła, że syn i wnuk nadal mieszkają w wybudowanym domu, bo ona im na to pozwoliła. Przesłuchiwany w sprawie R. G. nie sprzeciwiał się roszczeniom matki. Z jego zeznań nie wynika, aby nadal czuł się właścicielem nieruchomości. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana dążąc do rozliczenia z synową jednoznacznie zmanifestowała, że wobec rozpadu małżeństwa stron wycofuje się z wcześniejszej obietnicy i realizuje swoje właścicielskie uprawnienia także wobec syna, czemu on się nie sprzeciwiał.

Powódka nie wskazała zresztą kiedy w jej ocenie doszło do objęcia przez pozwaną poczynionych przez małżonków nakładów, a przecież także powództwo o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia jest uzależnione od wydania tych nakładów właścicielowi. Dopiero z chwilą wydania rzeczy właścicielowi roszczenia posiadacza z tytułu nakładów stają się wymagalne (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 1971 r., III CRN 45/70, OSNC 1972, nr 1, poz. 9; z 30 maja 2007 r., IV CSK 71/07, LEX nr 461619; z 22 lutego 2010 r., IV CSK 469/09, LEX nr 585879).

Od października 2009 r. nie nastąpiły nowe zdarzenia w stosunkach między powódką a pozwaną. Utrwał się jedynie stan spowodowany wyprowadzeniem powódki, co znalazło odzwierciedlenie m.in. w podjęciu przez pozwaną skutecznych działań w celu jej wymeldowania. Jeśli zatem powódka wywodzi, że nie doszło do zwrotu nieruchomości w październiku 2009 r., to konsekwentnie trzeba by przyjąć, że zwrot ten nie nastąpił do tej pory. Taki wniosek byłby dla powódki krzywdzący, bo w ogóle nie mogłaby się domagać zwrotu nakładów poczynionych z majątku wspólnego. Jej powództwo byłoby przedwczesne i biorąc pod uwagę realia sprawy mogłoby nigdy nie stać się wymagalne.

Rozwiązanie małżeństwa M. i R. G. jest istotne z punktu widzenia ich rozliczeń majątkowych, natomiast wobec osób trzecich ma znaczenie o tyle tylko, że odpadł obowiązek wspólnego działania, a każdy z małżonków zyskał uprawnienie

do dochodzenia swojej części wierzytelności. Zwrot nieruchomości jest czynnością faktyczną, a nie prawną. Dla ustalenia tego faktu pozostawanie przez strony w związku małżeńskim nie ma kluczowego znaczenia. Nie ma podstaw aby twierdzić, że do zwrotu nieruchomości doszło w dniu uprawomocnienia się wyroku rozwodowego, skoro z tą datą nie wiąże się aktywność żadnej ze stron, która mogłaby być powiązana ze zwrotem nieruchomości. Przyjęcie natomiast – jak zdaje się twierdzić powódka – że dopóki R. G. nadal mieszka w wybudowanym domu nie może być mowy o zwrocie rzeczy, prowadziłoby do przyjęcia (o czym była mowa wyżej), że powództwo o zwrot nakładów musiałoby zostać uznane za przedwczesne.

Słusznie skarżąca podnosi, że pozostawanie we wspólności majątkowej małżeńskiej utrudniało jej odzyskanie od pozwanej nakładów poczynionych przez małżonków z majątku wspólnego. Nie ma potrzeby rozważania prawnych możliwości, jakie powódka miała, aby doprowadzić bądź do zniesienia wspólności majątkowej małżeńskiej w czasie trwania małżeństwa, bądź do wystąpienia w imieniu małżonków o zwrot równowartości nakładów do majątku wspólnego. Wystarczające jest bowiem stwierdzenie, że nie podjęła ona żadnych działań także w ciągu roku po rozwiązaniu jej małżeństwa. Wyrok rozwodowy uprawomocnił się 28 lipca 2011 r., a powództwo w niniejszej sprawie zostało wniesione we wrześniu 2012 r.

W sprawie nie naprowadzono okoliczności pozwalających na zastosowanie przepisu art. 5 k.c. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego dla zastosowania tego przepisu nie jest konieczne wskazanie konkretnych zasad współzycia społecznego. Stanowisko, że sąd, rozstrzygając sprawę na podstawie art. 5 k.c., powinien określić wprost zasadę współzycia, na którą się powołuje, było przyjęte we wcześniejszym orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1964 r., I PR 159/64, OSN 1965, nr 1, poz. 19, z dnia 14 października 1998 r., II CKN 928/97, OSNC 1999, nr 4, poz. 75). Judykatura odstąpiła od niego przyjmując, że odwołanie się do zasad współzycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa, a przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2014 r., V CSK 322/13, LEX nr 1491263 i powołane tam orzeczenia).

Nie mniej, powódka musiałaby wskazać szczególne okoliczności, które nakazują uznać zarzut przedawnienia za nadużycie prawa. Apelacja nie zawiera wystarczających argumentów w tym zakresie.

Zupełnie chybione jest wskazanie, że „strona, która sama nie wykonuje obowiązków prawnych, nie może zasługiwać na ochronę (skutecznie powoływać się na przedawnienie), gdyż byłoby to rażąco sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, nieetyczne i niesprawiedliwe”. Skarżąca nie wykazała po stronie pozwanej żadnych zachowań – poza brakiem zaspokojenia roszczenia, co ustawodawca brał pod uwagę tworząc instytucję przedawnienia – które pozwalałyby przypisać jej zachowanie „rażąco sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, nieetyczne i niesprawiedliwe”. Jak wyżej wskazano, powódka co najmniej od czerwca 2009 r. nie miała podstaw do przypuszczenia, że własność nieruchomości zostanie na nią przepisana. Nie podała żadnych okoliczności, które mogłyby uzasadnić jej przekonanie, że mimo, iż jej małżeństwo w roku 2009 już układało się źle, rodzina męża nie tylko zwróci jej nakłady poniesione z majątku osobistego, ale przeniesie także własność nieruchomości. Twierdzenie, że powódka ufała pozwanej i jeszcze w okresie biegu przedawnienia liczyła, że tak się stanie, jest nedorzeczne. Sama powódka akcentuje fakt, że pozwana nie zwróciła jej w umówionym terminie dwóch lat (do 18 czerwca 2011 r.) kwoty 110.000 zł jako równowartości nakładów finansowanych z majątku osobistego. Ostatecznie powódka wystąpiła na drogę postępowania egzekucyjnego. Nie wiadomo zatem, z jakimi zachowaniami pozwanej skarżąca wiązała nadzieję, że uzyska zwrot nakładów poczynionych z majątku wspólnego. W sprawie nie naprowadzono żadnych dowodów świadczących o obietnicach pozwanej, że po rozwiązaniu małżeństwa powódki rozliczy się z nią także co do nakładów dokonanych z majątku wspólnego. Twierdzenia apelacji w tej kwestii należy uznać za gołosłowne.

Argumenty odnoszące się do utraty dachu nad głową są chybione, skoro to powódka wyprowadziła się z nieruchomości i związała z innym mężczyzną. Ostatecznie odzyskała też równowartość mieszkania, które jej matka sprzedała, aby darować córce środki na budowę domu.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego, uzupełniając je o wyżej przedstawione wywody co do biegu terminu przedawnienia roszczenia oraz braku podstaw do zastosowania w sprawie art. 5 k.c. Apelacja, jako nieuzasadniona, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając od przegrywającej sprawę powódki na rzecz pozwanej poniesione koszty zastępstwa procesowego. Ich wysokość ustalono na podstawie § 2 ust. 1, § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002.163.1348).

SSA Małgorzata Gulczyńska SSA Piotr Górecki SSA Małgorzata Kaźmierczak